

**W obecnych warunkach szerzenia się na całym świecie koronawirusa warto przypomnieć postać męczennicy z pierwszych wieków chrześcijaństwa – św. Korony, czczonej od dawna jako patronka przed epidemiami. Choć należała niegdyś do popularnych świętych, to o jej życiu i pochodzeniu wiemy bardzo niewiele. Miała się urodzić na ziemiach dzisiejszego Egiptu lub Syrii ok. 160 roku i zginąć śmiercią męczeńską w 177 (według innych przekazów żyła latach 287-303).**

Z tych szczątkowych danych wynika, że jeszcze jako nastolatka została żoną Wiktora – rzymskiego żołnierza ze Sieny, chrześcijanina, który w czasach prześladowań wyznawców Chrystusa w Cesarstwie Rzymskim chrześcijan nie chciał wyrzec się swojej wiary, za co został stracony. Młoda wdowa zginęła również śmiercią męczeńską w okresie prześladowań za czasów cesarza Antoniusza Piusa albo Dioklecjana. Według przekazu etiopskiego oboje byli członkami wspólnoty wczesnochrześcijańskiej.

Cześć oddawana św. Koronie, podobnie jak obecny dziś w różnych krajach świata [koronawirus](#), także „przekroczyła granice”. Legendy o tej męczennicy z czasów późnego antyku znane są w Azji, Afryce i Europie.

Pierwsza, “wyjściowa” grecka legenda o Wiktorze i Koronie umieszcza ich męczeństwo w Damaszku, ale była ona później powtarzana w różnych wariantach. Dlatego też obok dzisiejszej stolicy Syrii jako miejsce ich śmierci wymienia się także Antiochię na południu dzisiejszej Turcji, Aleksandrię w Egipcie, Sycylię i Marsylię. Świętą Koronę czczą Kościoły grecki, łaciński i etiopski.

Z Bliskiego Wschodu legenda o niej dotarła do Włoch najpóźniej w VI wieku. Relikwie obojga małżonków znajdują się w Castelfidardo na wybrzeżu Adriatyku koło Ankony. Już wtedy powstał tam poświęcony im kościół. Już wówczas (VI wiek) św. Koronę ukazywano jako przykład wierności wierze. W 997 cesarz Otton III przewiózł relikwie do Akwizgranu, a w XIV wieku cesarz Karol IV sprowadził je też do Pragi.

Z tamtego okresu pochodzą również pierwsze dowody oddawania czci tej świętej w Bawarii, Czechach i Dolnej Austrii. Tam i w niektórych innych regionach św. Korona czczona jest jako patronka, która nie tylko ma chronić przed epidemią i złą pogodą, ale też jest symbolem trwania w wierze.

Do tradycji należą np. w Dolnej Austrii coroczne pielgrzymki św. Korony. W 1504 roku w małej miejscowości St. Corona am Wechsel w wydrążonym pniu lipy znaleziono jej figurkę a na pamiątkę tego wydarzenia wzniesiono tam kaplicę. Kult tej świętej znany jest też w innych częściach Austrii, również w Wiedniu, gdzie do dziś działa apteka św. Korony. Przy tej okazji media austriackie zwracają uwagę, że fakt, iż bite przez mennicę austriacką w latach 1892-1924 roku monety nazywano na pamiątkę świętej „koronami”, należy tłumaczyć tym, że św. Korona jest także patronką dobrego lokowania pieniędzy, poszukiwaczy skarbów i osób grających na loterii.

[Kościół katolicki](#) wspomina św. Koronę 14 maja i być może do tego dnia zostanie już pokonane największe zagrożenie obecnym koronawirusem.